

pienia łatwiej nieraz układa się różne sprawy, a można przy tym stracić trochę z oczu doniosłość wielkich interesów, które się reprezentuje. Jest w tym pewien rodzaj koleżeństwa raczej natury prywatnej, gdy gawędzi się z przyjemnością i kończy rozmowę uściskiem dłoni. A gdy to się powtarza kilka razy do roku, można mieć czasami złudzenie, że się załatwiło wielkie spory, podczas gdy spory te w rzeczywistości nie zostały uregulowane między samymi narodami. Trzeba uważać na tę rafę podwodną. Ale mimo to jest tu wiele dobrego i nie uskarżam się na pracę, którąśmy tu wykonali.

— *Teraz, gdy Pan przyjechał do Genewy, Panie Marszałku, czy nie ma Pan ochoty przyjeżdżać tu od czasu do czasu?*

— Jestem bardzo zadowolony ze swego przyjazdu i z tego, że potwierdziłem przez swą obecność układy, z których wypływa przywrócenie pokoju z naszymi sąsiadami. Co zaś do przyjazdów — to co innego. Nie lubię podróżować bez określonego celu i mam nadzieję, że nic już nie wywoła konieczności mego przyjazdu do Genewy.

PRZEMÓWIENIE DO GRUPY POSŁÓW I SENATORÓW Z BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

(13 marca 1928 r.)

W dniu 28 listopada 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki rozwiązał swoim zarządzeniem Sejm i Senat, z powodu upływu czasu, na który zostały wybrane. Dnia 5 grudnia 1927 r. pojawiło się rozporządzenie Prezydenta zarządzające wybory do Sejmu na dzień 4 marca, a wybory do Senatu na dzień 11 marca 1928 r. Wybory do Sejmu dały Bezpartyjnemu Blokowi mandatów 122 a wybory do Senatu 46 mandatów. Obóz zwolenników polityki Piłsudskiego zdobył więc w Sejmie przeszło 27% mandatów a w Senacie przeszło 41%, stając się najliczniejszym klubem parlamentarnym.

Dla ułożenia planu działania w przyszłym Sejmie odbyło się z inicjatywy Piłsudskiego zebranie nielicznej grupy posłów i senatorów z Bloku Bezpartyjnego w mieszkaniu Sławka w dniu 13 marca 1928 r.

Na zebraniu tym Piłsudski wypowiedział przemówienie, którego streszczenie zacytował poseł Antoni Anusz w swoim artykule: «Decydujący moment w życiu państwa», ogłoszonym w «Kurierze Porannym» z dnia 17 października 1930 r. Z zrypisów do tomu IX «Pism — Mów — Rozka-

zów», redagowanych przez Anusza, widać, że oparł się on na notatkach uczestnika zebrania sen. Targowskiego.

Na podstawie obszernych notatek, zrobionych na tym zebraniu przez K. Świtalskiego, mogliśmy stwierdzić, że streszczenie przemówienia Piłsudskiego podane przez Anusza nie zmienia na ogół sensu myśli wtedy wypowiedzianych.

Streszczenie to jednak jest tylko bardzo wielkim skrótem przemówienia. Następstwo poruszanych tematów zostało zmienione. Nie uwzględnione zostały wszystkie zagadnienia, wysunięte wtedy przez Piłsudskiego, który obok sprawy wzmocnienia władzy Prezydenta, zmiany metod pracy parlamentarnej i pracy nad budżetem, obok sprawy udzielenia rządowi pełnomocnictw w pewnym zakresie — poruszył nadto zagadnienie swego w ogóle stosunku do parlamentaryzmu, sprawę reformy samorządu i sprawę wyboru prof. Bartla na marszałka Sejmu.

Wierni obranej metodzie uwzględniania w «Pismach zbiorowych» tylko tych utworów, które zostały przed tym gdzieś opublikowane, nie mogliśmy zużytkować notatek K. Świtalskiego. Będą one mogły być uwzględnione w zamierzonym wydawnictwie, zawierającym relacje z rozmów z Piłsudskim.

Nie poszedłem drogą oktrojowania, a więc łamania Konstytucji i legalizmu. Musi się w społeczeństwie odbyć łamanie o ustrój. Poszczególne elementy władzy w państwie muszą odzyskać swe prawa i atrybuty. Najpierw należy rozszerzyć władzę Prezydenta. Jego rola obecnie jest zbyt nikła. Nie może nic zrobić bez kontrasygnaty. Do czego jest na każdym akcie potrzebna kontrasygnata? Rząd powinien mieć możność rządzenia krajem, to jest jego zadanie. Sejm, jako całość, jako instytucja, gra rolę w państwie, ale w żadnym razie nie poszczególny poseł. Jeżeli Prezydent nie jest na wewnątrz państwa przedstawicielem narodu, to jakim sposobem sobie poseł ma prawo ten przywilej brać? Wskutek niechlujnego opracowania Konstytucja stała się podobna do rękawiczki ¹⁾. Metoda pracy kompromituje instytucję sejmu. 5 do 10 posłów może przeszkodzić i zahamować pracę. Poza tym ucieka się od sejmu przy decydowaniu najważniejszych spraw, w których główną rolę odgrywają konwentykle. Wskutek niemożliwego regulaminu metodyka pracy stała się gorszą od Konstytucji. Musicie pójść na rewizję Konstytucji, ale to praca bardzo długa, gdyż tam jest tyle zagadnień i spraw, że szybko ich wyczerpać niepodobna. Natomiast na razie najważniejszy jest

¹⁾ Prawdopodobnie mowa o tym, że można było Konstytucję różnie interpretować.

regulamin i ten musicie przepracować. Jedną z ważniejszych rzeczy jest ta, by porządek dzienny sejmu był razem z rządem układany. Tymczasem sejm, jako instytucja, się zatracą. Sejm nie jest od tego, by zamęczał rząd. Zresztą, o ile sejm nie będzie chciał z rządem współpracować, to będzie rozpedzony. Skoro idę na chęć współpracy z sejmem, to oczekuję ze strony sejmu i metody współpracy. Tymczasem poseł stał się wypędkiem od odpowiedzialności, ale i wypędkiem od honoru. Ja nie idę na skasowanie sejmu, chcę uszanować obecne formy państwa, ale również chcę ochronić Prezydenta od wstydu prezydentowania, to też jeszcze raz idę na próbę współpracy z sejmem. Trzeba na tyle przepracować regulamin i ustalić metodę pracy, by uniknąć szukania okazji do zbierania się, a pracować w sejmie tylko wtedy, gdy jest nad czym. Na tym polegałaby na czas pewien poprawa stosunków w sejmie. Nie należy zapominać, że o ile dawniej «liberum veto» przysługiwało jednostce, to obecnie przysługuje kolegalnej liczbie piętnastu posłów. Przez przebudowane urządzenia sejmowe uniknięto w Polsce rewolucji, ale za to zgubiono państwo, w Anglii zaś na odwrót, Cromwell rewolucją obalił przerost parlamentu, ale uratował przez to państwo. Polska powinna mieć ustrój parlamentarny, nie może być na świecie wyjątkiem, jak Włochy lub Rosja. Niekoniecznie jednak musi sejm czy parlament przeszkadzać rządowi rządzić i płać mu stale złe figle, bo na to jest państwu potrzebny... Ważną rzecz stanowi kwestia pełnomocnictw, szczególnie, gdy chodzi o nasze traktaty. Większość naszych spraw handlowych dotyczy stosunków z Rosją i Niemcami, a cechą naszego handlu z tymi dwoma państwami — to szmugiel. Z Niemcami nie dojdziemy do porozumienia przed nowymi tam wyborami ¹⁾, z Rosją zaś będzie stale istniało małe prowizorium. Ale rząd, skrepowany brakiem pełnomocnictw, nie może prowadzić owocnie pertraktacyj. Pełnomocnictwa są również potrzebne do ratyfikacji różnych małych, drobnych traktatów, których nieratyfikowanie we właściwym czasie sprawia, że stale jesteśmy nie w porządku do innych państw. W zamian za otrzymanie pełnomocnictw, ja daję inną obietnicę, a mianowicie, że nie lubię dekretów i z dekretami śpieszyć się nie będę. Zresztą uważam, że dekrety są jedynie racjonalne, gdy chodzi o unifikację kodyfikacji, zacierającej różnice dawnych zaborów. W pełnomocnictwach potrzebnych mogę zrobić w stosunku do istniejących pewne ograniczenia, ale powinny być też zrobione pewne dodatki, do-

¹⁾ Wybory w Niemczech odbyły się dnia 20 maja 1928 r.

tyczące spraw traktatowych i celnych. Budżet i pełnomocnictwa — to są sprawy konieczne, inne już bardziej od waszej pracy i woli zależą.

PRZEMÓWIENIE PRZY OTWARCIU DRUGIEGO SEJMU

(27 marca 1928 r.)

Na dzień 27 marca 1928 r. zostało wyznaczone otwarcie nowowybranego Sejmu. Piłsudski postanowił, że odczytywanie w ciałach ustawodawczych orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej na znak szacunku dla Głowy Państwa powinno się odbywać w należnym spokoju. Kiedy więc w chwili jego wejścia do sali sejmowej w roli premiera, mającego odczytać orędzie Prezydenta, rozległy się z ław posłów komunistycznych okrzyki, Piłsudski po trzykrotnej zapowiedzi, że «Panowie będą wyrzuceni z sali» polecił Ministrowi Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiemu policją usunąć z sali krzyżących posłów. Wywołało to protesty ze strony posłów lewicy. Piłsudski powiedział wtedy: «Uprzedzam panów, że ja nie będę urzędował przy krzykach i wtedy Sejmu nie otworzę».

Po słownej kontrowersji między posłem Wyrzykowskim a posłem Polakiewiczem Piłsudski odezwał się: «Cicho tam, proszę nie przerywać» — po czym zaczął odczytywać niżej przytoczone orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, zredagowane przez Piłsudskiego. Wskazuje ono, że praca nowowybranego Sejmu nad podniesieniem moralnej i materialnej kultury będzie mogła odbywać się w lepszych warunkach niż je miały poprzednie sejmy, i stawia jako główny cel dla sejmu poprawę ustroju i osiągnięcie harmonijnego współdziałania władz państwa.

W archiwum «Instytutu Józefa Piłsudskiego» znajduje się a) rękopis Piłsudskiego zawierający projekt ustępu odnoszącego się do spraw zagranicznych i zakończenia orędzia (por. podane w tym tomie facsimile tego rękopisu), b) trzy teksty maszynopisu, odzwierciedlające zmiany tekstów przy redagowaniu orędzia przez K. Świtalskiego.

Historia tych dokumentów jest następująca: Dnia 25 marca 1928 r. wezwał Piłsudski K. Świtalskiego, wręczył mu wspomniany rękopis i, zaznaczając, że nie jest ze swego brulionu zadowolony, polecił mu zredagować orędzie. Tekst zredagowany przez K. Świtalskiego według ogólnych dyrektyw Piłsudskiego został przez niego i przez Prezydenta Mościckiego akceptowany.

Przemówienie podajemy według sprawozdania stenograficznego z pierwszego posiedzenia II Sejmu z dnia 27 marca 1928 r.